

OSWIADCZENIE WAŁĘSY

Prezydent RP Lech Wałęsa oświadczył, że dla Polski głównym dzisiejszym zadaniem jest rozwój gospodarki.

W swym przemówieniu na posiedzeniu Rady Rozwoju Gospodarczego przy prezydencie powiedział, że czas już aby społeczeństwo polskie zbliżyło się do trzech lat od obserwacji reform zapytało, jakie są ich kierunki i wyniki.

Od sukcesów gospodarczych będzie zależało, czy poprą ludzie nasze przeobrażenia, powiedział Wałęsa. Czy też rozczarowani nimi zmuszą nas do wypracowania się ich. Jego zdaniem, krajowi brakuje strategicznego planu rozwoju, a to powstrzymuje dalszy rozwój. Opracowanie programu rozwoju na dalszą perspektywę jest właśnie głównym zadaniem nowego organu przy szefie państwa — Rady Rozwoju Gospodarczego. Rada ta będzie organem doradczym i nie zamierza ingerować w obecną politykę gospodarczą. (ITAR—TASS—ELTA)

HANNA SUCHOCKA — CZŁOWIEKIEM ROKU 1992

WARSZAWA, 7 stycznia (Kor. ELTA A. Degutis). Mimo że żaden z polityków polskich w minionym roku specjalnie się nie wyróżnił, najpopularniejszym bodaj człowiekiem roku 1992 została premier RP Hanna Suchocka. Miano to jednocześnie nadał jej ukazujący się w Poznaniu tygodnik „Wprost” oraz stołeczna gazeta „Życie Warszawy”.

Początek roku premiera Polski rzeczywiście jest pomysłowy. Górnicy powrócili do pracy, strażnicy generalni jak na razie odwołali robotnicy przedsiębiorstw w środowiska łódzkiego, a synoptycy zapowiadają ciepłą zimą.



Jak wynika ze statystycznych danych porównawczych organizacji międzynarodowych, krajem przeznaczającym najwięcej środków na badania naukowe i prace rozwojowe jest aktualnie Japonia, która w skali roku wydziela na ten cel 30,7 procent wpływów ze swojej gospodarki. Na drugim miejscu znajdują się Niemcy z 2,81 proc., a na trzecim — Stany Zjednoczone z 2,80 proc. Tak spożytkowane fundusze to przyszłość.

Ubośniany przez kobiety całego świata piewsiarz hiszpański, 49-letni Julio Iglesias już po raz drugi staje przed sądem o uznanie ościwstwa z oskarżenia wniesionego przez kolejną towarzyszkę życia.

Rolnik z Bangladeszu, Abdul Chalek stał się właścicielem „złotej” kury. Od wielu już dni znosi ona dwa jajka dziennie — rano i wieczorem. Fenomenalna kura wywodziła się wśród miejscowych hodowców drobiu. Niekłóży twierdzi, że ptak cierpi na zaburzenia hormonalne i znosi jajka w takim tempie z powodu „fizjologicznej anomalii”. Niezwykła kura stała się wielką sensacją i z okolicznych wsi stała przyciągającą tłumy jej obywateli.

8 MLN GOŚCI ZE WSCHODU W POLSCE

WARSZAWA, 6 stycznia (Kor. ELTA A. Degutis). Polska spodziewa się napływu przybyszów ze Wschodu. W ubiegłym roku kraj odwiedziło około 8 mln obywateli republik byłego ZSRR, a w tym roku przypuszczalnie odwiedzi dwukrotnie więcej.

Szczególne obawy budzi to, że do Polski ze Wschodu wraz z turystami i handlarzami napływa fala przestępców. W ubiegłym roku na polskich drogach i parkingach dokonano 150 ciężkich przestępstw. Policja zaskarżowała w przybyszów 15 przestępców maszynowych, 79 sztuk

broni pneumatycznej, 194 pistolety gazowe.

Oczekuje się, że po nowym roku, gdy paszporty będą mogli otrzymać wszyscy obywatele Rosji, Ukrainy i Białorusi, napływy gości do Polski wzrosną jeszcze bardziej. Rzecznik prasowy Zarządu Ochrony Pogranicza Polski Jarosław Zukowicz oświadczył jednak, że jak na razie przez wschodnie granice codziennie przybywa do Polski zaledwie około 7—8 tys. osób, gdy tymczasem przepustowość przejścia w Brześciu równa się 20 tys. osób na dobę.

DAR SZWECJI DLA ENERGETYKÓW LITWY

Parlament i rząd Szwecji przyznał Litwie 10 mln koron na zakup paliw. O tej bezwrotnej pomocy poinformował ELTA zastępca przewodniczącego Sejmu, przewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Litwy A. Sakalas. Pomoc finansowa Szwecji, wynosząca 1,5 mln dolarów USA, została już przyznana na opłacie

nie długów za dostarczany z Rosji gaz.

Pomoc tej Szwecja udzieliła po tym, gdy w październiku 1992 r. Socjaldemokratyczna Partia Litwy zwróciła się do socjaldemokratów Szwecji z prośbą o pośredniczenie w tej kwestii w parlamencie i rządzie Szwecji. (ELTA)

IRAK NIE ZAMIERZA WYCOFYWAĆ SWYCH RAKIET

BAGDAD (ARP—ELTA). We czwartek Irak odrzucił ultimatum sojuszników w sprawie wycofania w ciągu 48 godzin swych rakiet ziemia-powietrze od południowej strefy, w której zabronione są loty

po poleceniu USA, Francji, W. Brytanii i Rosji wycofania rakiet i groźbę użycia siły w razie niezastosowania się do tego.

Azż oświadczył, że Irak „ma prawo rozmieszczania swej obrony przeciwlotniczej w dowolnej części kraju”, podała iracka agencja Nowości.

ZNALEZIONO SZCZĄTKI NAJSTARSZEGO DINOZAURA

WASZYNGTON, 7 stycznia (ITAR—TASS—ELTA). Naukowcy amerykańscy i argentyńscy w Andach, na północnym zachodzie Argentyny, znaleźli szczątki najstarszego i najprymitywniejszego dinozaura. Był wielkości psa i mieszkał na naszej planecie 225 mln lat temu. Jak podaje amerykańska prasa, no-

w przedstawiciel rodziny dinozaurów na-wany został eoraptor — w przekładzie ze starogreckiego oznacza „rabus przed światem”.

Zdaniem ekspertów, eoraptor jest protopsem olbrzymich dinozaurów. Współczesna nauka zna ich około 300 rodzajów.

Czy będzie wielka Albania?

Wrogość i nieufność — tak określa się stosunki z sąsiadami sześciu milionów Albańczyków zamieszkałych na Bałkanach.

W młodym państwie demokratycznym jesteśmy obywatelami drugiego państwa. Jeżeli nawet Macedonia zostanie uznana, sytuacja Albańczyków w niej się nie zmieni — mówi przedstawiciel Albańczyków w parlamencie Macedonii Naser Zyberi. W tej republice byłej Jugosławii, obecnie deżące do niepodległości mieszka 500—900 tys. Albańczyków.

W Kosowie, na południu Serbii już od szeregu lat mieszkała prawie 2 miliony Albańczyków uciśnianych przez Serbów. Ten niespokojny region stał się jednym z powodów rozproszenia się ludności. Niekłóży obserwatorzy nawet przewidują, że w Kosowie zarzęło się, na Kosowie się skończy.

W samej Albanii w wielkim ubóstwie mieszkała niemal 3 miliony Albańczyków; setki tysięcy w sposób legalny i nielegalny wemierowali do krajów Europy Zachodniej.

Przyszła wielka Albania, opanująca Kosowce, zachodnią Macedonię i obszar Albanie — marzenie tej grupy etnicznej i na Bałkanach nikt nie watił, że właśnie tego Albańczyków bragna. Między innymi poza Albańczykami zamieszkałymi na Bałkanach wielkie ich kolonie są w USA i Turcji.

W Macedonii, Serbii i Grecji najwzbudniejszą politycy otwarcie mówią o działalności albańskich ekstremistów i podziemia, chociaż nie mają konkretnych faktów do uzasadnienia swych wniosków.

Przywódcy Albańczyków oficjalnie mówią tylko o demokracji i prawach człowieka i samorzadzie. Jednak to jest tylko gra — stwierdzają oni.

W Kosowie sytuacja Albańczyków — muzułmanów jest trag-

iczna. Kierowan przez Ibrahima Rogowce metodami pokojowymi szerzycielami są politycznym metodom państwa serbskiego w nadziei, że Wspólnota Europejska poprze ich żądania uzyskania autonomii. Jednak obecnie konflikt ten całkowicie zamiała wojna domowa w Jugosławii. Bojkot życia gospodarczego i politycznego kontrolowanego przez Serbów, pogorszył, jak dotychczas sytuację samych Albańczyków.

— Żywny radzę, że konflikt zostanie zażegnany w sposób pokojowy. Wpływ FWG powiniem zagwarantować rozsądne rozwiązanie, bez przelewu krwi — powiedział rzecznik prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Albanii.

Albania nie jest gotowa do zbrojnej konfrontacji z Serbią, jej wojsko jest już uzbrojone. Tylko możliwy związek Albanii z Turcją zmusza Serbie do liczenia się z pretensjami Albanii. Trudno nie dorenić znaczenia Turcji w stabilności i bezpieczeństwie tego regionu.

W latach powojennych liczba Albańczyków na Bałkanach wzrastała szybko, niż innych grup etnicznych. 4—10 dzieci w rodzinie albańskiej — to normalne zjawisko. Ekstremiści serbscy oceniają ją jako prawdziwy szok. Macedończycy także się obawiają, by Albańczyk Kosowa i Macedonii nie zagarnęli Macedonii.

Sytuacja polityczna Macedonii jest naprawdę trudna: jest ona zmuszona do walki nie tylko ze grupowaniami proalbańskimi, ale i z proserbskimi oraz probułgarskimi ekstremistami. Sytuacja grożąca eksplozją w Kosowie może unicestwić wysiłki Macedonii w walce o status republiki niezależnej. A rozruchy bądź wojna domowa w południowej Serbii mogą się stać dla Serbii pretekstem do wtargnięcia do Macedonii.



Krótko

ONZ (Reuter). Stany Zjednoczone, W. Brytania i Francja przy poparciu Rosji w środę dały Irakowi 48 godzin na wycofanie swych rakiet „ziemia-powietrze” ze strefy zakazu lotów w południowej części kraju.

Badawców również polecono nie włączać radarów, śledzących sojusznice samoloty, patrolujące tę strefę.

Jedno ze źródeł zachodnich poinformowało, że sojusznicy „odpowiednio i stanowczo zareagują”, jeśli warunki ultimatum nie zostaną spełnione.

MOGADISZU (Reuter). Piechota morska USA w czwartek zaatakowała jedną z dzielnic stolicy Somali, która panując w mieście przywrócić lokalnych klanów wykorzystują do ukrwienia broni i amunicji. Pułkownik p.echoty morskiej Fred Peck poinformował, iż żołnierze USA do ataku wykorzystali czołgi oraz śmigłowce „Cobra”. Zburzyli co najmniej 20 budynków i do godz. 9 rano zajęli niemal całą północno-zachodnią dzielnicę Mogadiszu.

NEW DELHI (AFP). W śróde w indyjskim stanie Kaszmir w wyniku konfliktu między muzułmanami a siłami bezpieczeństwa śmierć poniosło około 70 osób, spłonęło wiele domów i sklepów, poinformował w czwartek działacz polityczny Kaszmiru, były członek parlamentu Saifuddin Soz. Oskarżył on federalną służbę bezpieczeństwa o pogrzebienie o to, że w śróde w mieście Sopora masowo mordowano ludzi za to, że muzułmanie zranili dwu jej członków.

SPOR

ECH, TA ODWILZ

Niecodzienny wypadek rzyl się minionej środy. Podczas spotkania o Puchar Ronalda międzywileńską drużyną karek „Lietuvos Telekomunikacijos” i „Primizie Basket” Parma, tej minucie drugiej polskiej minucie, kiedy jedna z zawodników leżał jak dym, parkiecie śliskim od wody, ciurkiem zaczęła się wlewać przez dach sali Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego zaledwie dwadzieścia minut przed startem — 60 korzyść gospodyni.

W ogóle — trzeba było — drużyna litewska zwyciężyła — jest to dla niej mecz, tniej szansy, by awansować do ćwierćfinału zagrała na obrotach i to ona własnie działa tej na parkiecie, wyjąc pierwszą połowę — iac pierwszą wilmianki bardziej natary i do chw mecz został przerwany, jęspodziły różnica aż 17 pkt.

Szkoda, że z racji na która stopnia śnieg na nającym sio dachu Wileńskiego Uniwersytetu Pedagogicznego, koszykarzy litewskie pewnie zwycięstwo. Co widzowie zgromadzeni w buinach, nie śpieszyli się licząc, licząc na dogranie wia w innej sali, ewentualnie przełożona go na inny Komisarz meczu był konsekwentny: wystosował port do FIBA, a ta miała wydywać, co i jak. Na szwedzki był laskawy dla ry litewskiej. Z nakazu wczoraj o godz. 18 odbył wtórny mecz.

W innym śródownym sporcie w grupie „C”, „Olimpiada” nań wpisania na swe czwarte zwycięstwo pokonując drużynę „Agia Paraseki” — 77:58, przez co zwyciężyła szansę udziału w szych rozgrywkach.

USA — SPORTOWA POTĘGA Nr 1

Koniec roku jest dostaw okazją do przetrząsania dotychczasowych. O niezwykłą siłą stękę pokusiła się włoska zżetła dello Sport”. Bazując osiągnięciach sportowców, dyscyplin sprobowała ona pować państwo, uchodząc sportową potęgę nr 1 na cie.

Po suma summarum wy taki tytuł należy się USA, towszy tego kraju zgromadziło 125 pkt. Po pięćdziesiątym najbardziej rykiem — 124 pkt i Włoc 122 pkt. Litwa w tej klasyfikacji wraz z Meksykiem, Zelandią i Tajwanem drugą — 44 lokaty. Polska natomiast z Kanadą sklasyfikowana została na 22—23 miejscu, największy dorobek notując ciobiości i pięcioboiści, które prowadzą w tej dyscyplinie na świecie.

Trudno powiedzieć, na wyższą klasyfikacja jest godna i czemu bierze w bę jedne dyscypliny, a nie takie, jak np. żeglarstwo, wiarstwo szybkie, badminton, tenis stołowy.

GRETKZY ZNOW NA TRZYMIESIĘCZNEJ

Po trzymiesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją dawnego kanadyjskiego hokeisty Gretzky znów powrócił na lodę, by reprezentować barwy „Los Angeles Kings”.

31-letni Gretzky w roku został uznany za najlepszego bombardiera wszechczasów lidze NHL. Wicelajcą 1991/92 w swej karierze liczył on 749 goli i dokonał 100 podań, po których padły

(NTB—ELTA)

Do nas należy tylko strategia...

ROZMOWA Z MINISTREM PRZEMYSŁU I HANDLU ALBERTASEM SINEVICIUSEM

Sprawy do omówienia było sporo, ale minister nie miał czasu. Więc nusiłam przeprowadzić blyskawiczny wywiad.

Ministerstwo Handlu ma to do siebie, że jego pracownicy nie lubią rozmawiać z dziennikarzami, w odróżnieniu od Ministerstwa Komunikacji, które chętnie udziela wszelkiej informacji, zwołuje konferencje prasowe, aby przedstawić dziennikarzom, a poprzez nich — szerokiej publiczności, stan rzeczy w swej branży. Tutaj jest inaczej, dlatego potem bywają nieporozumienia, pretensje, że coś tam wyszło nie tak.

— Już raz był Pan ministrem handlu. Potem przeszedł do „Lietuvska”. Stal Pan u lekki rodzącej się giełdy papieru wartościowych. Czyżby chciał się Panu wrócić do ministerstwa, które (co tu dużo mówić) przedstawia się teraz najlepiej?

— Uległem namowom. Dobrze znam premiera B. Lubysa. Współpracowaliśmy długie lata. Jęknął mnie Wyśzedłem ujednocześnie z ministerstwa tylko dlatego, że nie mogłem znaleźć pełnego języka z byłym premierem G. Vagnoriusem.

— I co zastał Pan po powrocie? Całkiem nowe ministerstwo, które muszą poznać od ciebie.

— Czy nie sądzi Pan, że w naszym kraju prywatyzacji Ministerstwa Handlu w ogóle nie ma racji? Przynajmniej tak jest na świecie.

— Nie wszędzie na świecie. W naszym kraju jest na etapie reorganizacji stosunków gospodarczych, a to stawia pewne wymagania. Gdyby chociaż prywatyzacja przebiegała normalnie, a nie była tak „narbonio” — byłaby błędem. Sprzedawano obiekt handlu, a ich właściciele namawiali, że zamysłki, pozabawiając ludność poszczególnych rejonów możliwości kupienia są, a nawet chleba i mleka w sklepie, a nie zamieszkania. Podobnie jest z usługami — fryzjerami, laźniami. Więc też na danym etapie widzę rolę ministerstwa w tworzeniu strategicznej polityki w handlu i przemyśle. Wdrażaniu nowoczesnych systemów, w przybliżaniu przemysłu do standardów światowych. To — jeżeli chodzi o sprawy globalne — problemy lokalizacji zakładów handlowych, a nie chodzi o małą strategię. Baza, nie ma potrzeby ukrywać, że już od dawna pomiędzy

przedsiębiorstwami rozwija się handel hurtowy, bez pośrednictwa ministerstwa. Podobnie dzieje się w przedsiębiorstwach. Nie będziemy im przeszkadzać. Podkreślam — do nas należy tylko strategia.

— A więc, Pana zdaniem, prywatyzacja była prowadzona nieprawidłowo? Jak by Pan ją przeprowadził?

— Ja bym zaczął od małych przedsiębiorstw i zakładów, jak to robią Estończycy. Najpierw oddałbym je warendę na 5—6 lat, potem bym dopiero je sprzedał gospodarzom. A teraz spojrzmy, co się dzieje? Połowa zakładów przemysłowych zbankrutowała. Mamy 17 tys. bezrobotnych — tylko w przemyśle. A przeciętnie pracowało tam 250 tys. ludzi! Ustawa o bankructwie jest utopijna. Ludziom trzeba nie zapomog, lecz nowych miejsc pracy. Koszty życia rosną. 70 proc. poborów większości ludności idzie na wyżywienie. Naród ubożeje, co nie sprzyja rozwojowi przemysłu i rolnictwa. Bo kto będzie kupował wytworzoną produkcję?

— Co by Pan zrobił w przemyśle?

— Zakłady przemysłowe mają olbrzymie hale produkcyjne, mnóstwo niepotrzebnego już sprzętu — czemu by nie wynajęć tego drobnym producentom, przedsiębiorcom? Niech sobie tobią w nich gwoździe i uszczelki, które są tak potrzebne ludziom, i którymi nie powinny się zajmować wielkie zakłady pracy.

— A gdzie gwarancja, że ich potem stamtąd nie wysydlą?

— Gdzie te zakłady przemysłowe znów staną na nogi. — Trzeba to przemyśleć. Wszyscy muszą być usatysfakcjonowani. Ale przedsiębiorczość — to panaceum od bezrobocia. Musimy dać ludziom pracę. Ludzie muszą odzyskać zdolność nabywania. Inaczej wszystko stanie.



— Co sądzi Pan o przedsiębiorczości?

— Ze niełatwo jest jej teraz. Ustawy o koncesjach od niczego dobrego nie doprowadzą. Ja bym regulował sprawy finansowe z pomocą racjonalnego systemu. Na razie przedsiębiorca jest tak obłożony podatkami, że z trudem daje sobie radę. To paradyksy, ale i wielkie zakłady przemysłowe, i małe mają ten sam system podatkowy. To musi być bardzo dokładne zróbcowanie. Bez tego ani kroku. Ustalanie celów powinno być przemyślane dogłębnie. Nie będziemy przecieć nakładając cła na bawelny. Jest o to podstawą rozwoju naszego przemysłu lekkiego. We wszystkim musi być głowa i porządek. Nieestety — i w przemyśle, i w handlu panuje bałagan. W dodatku statystyka szwankuje.

— Od czego, Pana zdaniem, po-

winien zacząć rząd?

— Od wprowadzenia porządku w finansach i tankowości. Wszyscy — od dużych przedsiębiorstw do najmniejszych — powinni wiedzieć bardzo dokładnie, w co włożyli pieniądze i w jakim stanie one wracają. Bez tego nigdy nie ruszymy do przodu. Mam nadzieję, że rząd dokona dokładnej analizy ekonomicznej, ustali, jakie zadania zostały wyrażone, gdzie zawinił rozpad ZSRR, gdzie posucha, a gdzie nasza ignorancja. Trzeba to zrobić nie po to, aby kogoś ukarać, lecz po to, by nie powtarzać błędów.

— Czy aby nie asekuruje się Pan na przyszłość... A co przewiduje Pan zrobić konkretnie we własnym ministerstwie? Czyśkie? Zmiany? Jeżeli prerogatywa ministerstwa jest tylko strategia, jeżeli w związku z prywatyzacją odpadło wiele obowiązków urzędników ministerstwach, to chyba byłoby racjonalnie skierować ich do bardziej konkretnej działalności? W dodatku praca w Ministerstwie Handlu straciła na atrakcyjność — wszyscy można kupić dziś u prywatyzatorów, przy tym nieraz po tańszych cenach.

— Musimy dokonać przeglądu pracy pod kątem jej funkcjonalności. Trzeba uporządkować sprawy finansowe, opracować jakiś plan rozwoju przemysłu. Wie pani, ile kosztuje nowoczesny program przebudowy przemysłu? — milion 400 tys. dolarów („Master plan”). Ale musimy zrobić wszystko, aby był wszędzie obrót. Pieniądze muszą być stale w obiegu.

— Jakim gałęziom przemysłu będzie udzielone prerogatywy?

— Przemysłowi elektronicznemu, precyzyjnemu, lekkiemu, medycznemu, farmaceutycznemu, chemicznemu, i tu, musimy uprzedzić, modernizacja pociągnie za sobą podwyż-

szanie nakładów, a co za tym idzie również kosztów produkcji. — Oj! Nie wiem, czy ludzie pociągają. Już i tak są zdeterminowani... Czy ministerstwo ma zamiar współpracować z Polską? — Dlaczego pan pyta tylko o Polskę? Będziemy handlować ze wszystkimi: Rosją, Niemcami, nawet z Afryką. — Polska interesuje mnie dlatego, ponieważ pracuję w polskiej gazecie.

— No tak. Muszę pani powiedzieć, że Polskę zaczęła prywatyzować dużo wcześniej i ma już na tym polu spore osiągnięcia. Oczywiście, będziemy korzystać z jej doświadczenia.

— Czy nie obawia się Pan, że przy tym zasileniu naszego wewnętrznego rynku towarami z Zachodu, pozabawimy kraj możliwości rozwijać własnego przemysłu i rolnictwa. Tak jak to było swoje czasu w Polsce. Przecież już dziś we wszystkich naszych sklepach i kioskach leżą tylko przywołane towary. W Polsce taka praktyka doprowadziła do tego, że rolnicy się zbuntowali. Nie byli w stanie konkurować z zachodnimi producentami artykułów żywnościowych. Nie opłacalo się im coś tam wytwarzać u siebie, gdyż koszty pracy były olbrzymie.

— Nie możemy do tego dopuścić. W żadnym wypadku. Będziemy stymulować własny przemysł i rolnictwo, będziemy polepszać ich jakość, aby mogły konkurować na rynku zagranicznym.

— Co by Pan chciał dorzucić na zakończenie naszej rozmowy? — Proszę powiedzieć swym polskim przyjaciołom, że będziemy z nimi chętnie handlować. I proszę przekazać świętęce życzenia — wszystkiego najlepszego.

— Dziękuję za rozmowę. Barbara ZNAJDZIŁOWSKA Fot. ELTA

Świąteczny wieczór

Litewskie Centrum Dzieci i Młodzieży oraz Litewski Fundusz Dziecięcy zorganizowały ciekawą imprezę świąteczną dla rodzin wielodzietnych, sierot i pokrzywdzonych przez los. Dzieci i rodziców i opiekunów przybyłych na to spotkanie powitał i złożył życzenia przewodniczący Funduszu, poeta Juozas Nekrošius. Odbył się koncert. Teatr „Berniukas žirniukas” przy Bibliotece im. M. Mažvydas zaprezentował bajkę P. Cvirki „Swinka królewna”. Wystąpili również tancerze ze studia tańców.



Wszystkie dzieci otrzymały prezenty gwiazdkowe, przygotowano świąteczny stół. Było to możliwe dzięki prezydentowi towarzyszący pomocy dzieciom Litwy z Niemiec V. Gerte, który ofiarował 1000 marek, jak też wydawnictwu „Matryca”, Funduszu Muzyki, Towarzystwu „Gubojka”, zespołom kawiarni „Ant kalnu” i „Sermuksnešė” oraz wydawnictwu „Aras”. Fot. Marius BARANAUSKAS

UCHWAŁA SEJMU REPUBLIKI LITEWSKIEJ O POWTÓRNYCH WYBORACH DO RAD SAMORZĄDÓW REJONÓW WILEŃSKIEGO I SOLECZNIICKIEGO

Sejm Republiki Litewskiej powołał: Przeprowadzić powtórne wybory do rad samorządów rejonów wileńskiego i solecznickiego z 4 lutego 1993 r. Wybrać komisję wyborczą i działającą komisję wyborczą rejonów

soleczyckiego i wileńskiego, podjęta w trakcie organizowania powtórnych wyborów do rad samorządów tych rejonów, z wyjątkiem uchwał co do daty powtórnych wyborów, są ważne. 3. Uchwała nabiera mocy z dniem jej powzięcia.

Czasowo p.o. przewodniczącego Litewskiej Ceslovas JURŠENAS

REZOLUCJA SEJMU REPUBLIKI LITEWSKIEJ W SPRAWIE INDEKSACJI WKŁADÓW LUDNOŚCI

Sejm Republiki Litewskiej zmniejszyła wartość wkładów ludności oraz znacznie zmniejszyła jej moc nabywczą. ególnie trudna jest sytuacja u osób wymagających opieki społecznej, emerytów, ludność wiejskiej oraz tych, którzy nie mogą uzyskać pomocy społecznej, nie mają warunków czy też nie mogą uzyskać przedsiębiorczości.

Sejm Republiki Litewskiej uważa, że jak najszybciej mają być zindeksowane wkłady ludności i chociaż częściowo zrekomensowana ich dewaluacja. Zalecamy rządowi Republiki Litewskiej wspólnie z Bankiem Litewskim do 15 stycznia 1993 r. powziąć uchwałę w sprawie indeksacji wkładów ludności.

Czasowo p.o. przewodniczącego Litewskiej Ceslovas JURŠENAS

SYNTEZA PŁASTYKI I FOTOGRAFIKI

Kowienskiej Galerii Fotograficznej (Rotušės 1) otwarto wystawę prac humorystycznych Witoldmira Bereznio. Ekspozycja zawiera ponad 100 prac. R. SINKUNAS

W Berezniowa znany jako malarza - karykaturzystę. W swoich pracach wykorzystwał on również fotografię, która tworzy swoiste tło dla jego rysunku.



Wokół Wilna jest sporo samotnych domków, rozrzuconych z dala od ośrodków handlowych i usługowych. W zasadzie mieszkają tam ludzie starszy, schorowani. Całe życie ciężko pracowali na roli lub w przedsiębiorstwach wileńskich, teraz zostali z niczym. Warunki ich życia pozostawiały wiele do życzenia — nie mają bieżącej wody, centralnego ogrzewania, częstokroć przemierzają kilometry aby kupić butelkę mleka, czy kawałek chleba. Prywatyzacja pozabiła ich sklepów państwowych, łaźni.

Otrzymaliśmy pełen rozpisany list od mieszkańców chałupek wokół plaży w Wołokumpiach. Drukujemy go w całości, gdyż nic tu się nie da dodać, ani ująć.

„Droga Redakcjo! My, mieszkańcy Antokola i przyległych terenów, zwracamy się z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego teraz, gdy Litwa odzyskała niepodległość, wszystko robi się ludzkiem, wszystko robi się ludzkiem, przeciwko nim, szczególnie przeciwko tym najuboższym, którzy całe życie ciężko harowali, otrzymywali nędzne pobyry, a teraz otrzymują nie mniej nędzne emerytury.

We wszystkich krajach ludzie pracy otrzymują w charakterze emerytur co najmniej 50 proc. swych byłych poborów. W takich są krajach, jak np. USA — nawet 70 i więcej proc. My mamy zaledwie 25—30 proc.

To, co nam zabierano, gdyśmy pracowali, szło do budżetu pań-

stwa. Za te pieniądze budowano szkoły, szpitale, domy mieszkalne, łaźnie. Pieniądże te mieliśmy odebrać w postaci emerytur. Ale gdyśmy zostali emerytami, to okazało się, że nic nam nie przysługuje, zostaliśmy gołi, jak święci turecy.

Mieliśmy do niedawna świetną łaźnię na ul. Tramwaju na Antokolu, do której chodziliśmy od czasu do czasu. Bilet kosztował 16 kop. Teraz łaźnię sprywatyzowano, a właściciel otworzył tu bar piwowy, buiet, garmazerie. I tylko niedużą część lokalu przetrzasnął na właściciela łaźni, która w dodatku jest czynna raz tygodniowo — dla kobiet i dwa razy tygodniowo — dla mężczyzn. Bilet kosztuje 300 talonów, czyli 1875 razy drożej niż kiedyś, podczas, gdy nasze emerytury wzrosły tylko 27 razy.

byłemu personelowi wycieńić się stąd do Nowego Roku, gdyż miał przygotować sklep do remontu. Nie pomyślał on, czym będą byli mieszkający tu ludzie. Niektórzy — mają trudności z chodzeniem. Nie mogą jeździć autobusem do miasta po żywność — kawałek chleba, czy paczkę masła. Ten sklep spożywczy był tu bardzo potrzebny. I zimą, i latem zawsze było pełno nabywców. Kiedyś w czasach stagnacji, gdy robiono tu remont, przywożono budki, w których sprzedawano najniezbędniejsze artykuły spożywcze.

Jesteśmy prenumeratorem „Kuriera” od kilkadziesiąt lat, więc zwracamy się do naszej gazetki, aby nam pomogła. Obawiamy się, że nowy właściciel sklepu postąpi, jak właściciel

dzona odpowiednią ustawą, że po sprywatyzowaniu obiektu, nie powinien on przez rok zmieniać swego profilu. Wywalczyliśmy poprawkę do tej ustawy, aby remonty, jakie natychmiast po nabyciu obiektu przeprowadzają nowi właściciele, nie wchodziły do tego rocznego terminu. Jeżeli ustawa jest naruszana w tym czasie, mamy prawo podać delikwenta do sądu. Po roku nie mamy żadnego prawa ingerować w działalność właściciela.

— Ja to wiem. Ale, czy samorząd Wilna nie przewiduje jakiejś pomocy mieszkańcom oddalonych od

winni zwracać się z sprawami do nas, a nie do redakcji...

— Sądząc z tego, co powiedział, samorząd nie wielewie by im pomógł. Nasze ustawodawstwo bardzo nieszkodliwe, mójca ustawy, nikt nie mógł o najniebezpieczniejszych dy sądzi widocznie po snej kieszeni. A przetraska o ubogich i młodych leży w centrum rządów — cywilizowa państw demokratycznych nas — wszystko jest niekońca przemysłane.

My inny przykład: wzdono ulgi na kupno two mieszczańskich na sport miejski dla eme po 60-tce. W innych jach, np. w Polsce, są we bilety również są zowe. Bo czy musi się pować bilet miesięczny dwa razy w miesiącu jechać się do przychodni karskiej? I dlaczego dmi minowane są kobiety, jak wiadomo wychod emeryturę w wieku 55

Takich znaków zap jest sporo we wszy dziedzinach naszego. Wszystko obliczane zgodnie z zasadą „jako będzie”.

Teraz prywatyzacja z wstrzymmana. Być może dre głowy uwzględnią stkie jej niedociągnięcia wymyślą. Przynajmniej należy życzyć mieszkań Litwy. Tylko że tym, k mieszkają wokół spry zowanych już sklepe łaźni nic prawdopodobnie pomoże. Będą musieli kać aż zadziała system pyt—zbyt”.

Czy by nie można przyszybać jednak pew środków z budżetu na t manie jednej łaźni dla rytów? A może znaleźć pomysłów sponsorzytropi, którzy wymyślą mądrego prywatnie, otw jąc dodatkowy biznes?

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

Głos wołającego na puszczy

Komu potrzebna jest taka łaźnia? Za czyje pieniądze jak nie za nasze ją budowano? Czy można się tutaj myć otrzymując 3 tys. emerytury?

Rozumiemy, że zwiększono koszty gazu, elektryczności, ale czy to znaczy, że my, emeryci, musimy się myć w nieckach i miskach? Tylko dlatego, że były rząd narobił mnóstwo błędów?

W tym miesiącu sprzedano sklep spożywczy na ul. Swajoni, tj. w Wołokumpiach, na drugiej plaży. W tym sklepie kupowali wszyscy wилnianie.

Nowy właściciel wydał rozkaz

łaźni na Antokolu. Z szacunkiem — mieszkańcy Wołokumpi”.

Rozmawiam na ten temat z wicemarem Wilna, panem P. KLIMASEM.

— Co pani proponuje? — pyta wysłuchawszy moich skarg. — Znow wprowadzenie handlu państwowego? Powrót do starych systemów?

— W prywatyzacji obiektów handlowych i usługowych obowiązuje zasada, zatwier-

centrum dzielnic — jak w tym wypadku? Czy nie powinno się do odpowiedzialności za równomierne rozlokowanie placówek handlowych?

— Wymienione przez panią problemy są problemami okresu przejściowego. Trzeba to przeżyć. Z czasem rynek wszystko wyreguluje. Tam, gdzie będzie popyt — będzie i zbyt, tam, gdzie będą nabywcy — będą i sklepy... Z łaźniami jest znacznie gorzej. W prywatyzacji obowiązuje ta sama zasada. Ale takie coś brzemienne jest w skutki. Koszty utrzymania łaźni są zbyt wysokie, aby znaleźli się chętni ich prowadzenia. Samorząd Wilna znalazł środki w budżecie, by trochę subsydiować jedyną pozostałą w mieście łaźnię, z której najubożsi mogą korzystać za 30 talonów. Gdyby pobierać opłatę za bilety według kosztów utrzymania, bilet do łaźni kosztowałby 400 talonów.

Muszę pani powiedzieć, że, jak dotąd, nie otrzymywaliśmy od mieszkańców miasta podobnych skarg. Ludzie po-

W małych i średnich przedsiębiorstwach Nie boją się rynku

Założyciele tego przedsiębiorstwa nie przypuszczali, że przyjdzie mu pracować w warunkach gospodarki rynkowej. Lecz wtedy, przed 20 laty, odruchowo stworzyli przedsiębiorstwo zdolne do przetrwania w dowolnych układach gospodarczych.

Po pierwsze, zaczęli od spraw zwykłych i małych. Mianowicie od tego, że Władysław Łyczkowski, zawzięty wędkarz, zrobił sobie niezwykłą na tamte czasy, lekką i trwałą łódkę z włókna szklanego. Wysocy urzędnicy ówczesnego DOSAAF Litwy wypróbowali jego łódkę i skierowali Władysława w kwietniu 1972 roku na naukę do Leningradzkiego Zakładu Laminatów Szklanych. Planowano założenie przedsiębiorstwa w Prenach, Trokach, Solecznikach, ale z różnych przyczyn wybór padł na Soleczniki 18 grudnia 1972 roku Władysław Łyczkowski już jako dyrektor, podpisał statut przedsiębiorstwa. Rozpoczęto budowę pierwszego oddziału, jednocześnie wytwarzając produkcję. Był popyt na łódki, więc od nich zaczęto. Ludzie uczyli się w toku pracy. Początkowo było 36 osób. Gdy zdobyli doświadczenie, okazało się, że mogą produkować nie tylko łódki.

I tu warto powiedzieć o jeszcze jednej ich zdolności dostosowania się do gospodarki rynkowej. Od pierwszego roku przedsiębiorstwo musiało nawiązać bezpośrednie kontakty z dostawcami i klientami. Od tej pory wytwarzają wyłącznie produkcję cieszącą się popytem. Z Solecznik korpusy kutrów i łódki wędrują do Sankt-Pe-

tersburga, detale traktorów — do Mińska, do kombinatu w Rostowie itd. A obecnie, gdy jakość produkcji wzrosła, mają nabywców łódek w Danii i Niemczech. Wiele swych wyrobów sprzedają na miejscu. Popyt mają skrzydła i podskrzydła dla samochodów osobowych, karoserie do UAZ. Rozpoczęto produkcję bagażników do „Ziguli”. Według skali europejskiej jest to przedsiębiorstwo średniej wielkości. Bezpośrednie kontakty pozwalają mu w obecnych warunkach zachować objętość produkcji, nie pozwolić na bezrobocie. A to już wiele dla naszego małego miasteczka. Przedsiębiorstwo daje pracę i niezłe zarobki 137 mieszkańcom.

Taka jest w krótkim zarysie 20-letnia historia obecnego litewsko-białoruskiego przedsiębiorstwa „Stikloplastika”. Z okazji jubileuszu w najnowszym oddziale zorganizowano wystawę wyrobów przedsiębiorstwa cieszących oczy wysoką jakością. A później odbyło się uroczyste zebranie zespołu, gdzie wspomniano historię przedsiębiorstwa. Obecny, czwarty dyrektor Czesław Sokółowicz podziękował za pracę weteranom: Krystynie Jurołajc, Janinie Klaciewicz, Aleksandrowi Gorbatiencie, Janinie Wojsznis, Liliji Boguszewicz, Władysławie Woreneckiej, Genowefie i Tadeuszowi Juszmom, Aleksandrowi i Marii Dziemnom, Beacie Joniene i in. Natomiast obecni pracownicy otrzymali nie tylko podziękę, ale i podarunki.

Piotr RYNGIEWICZ

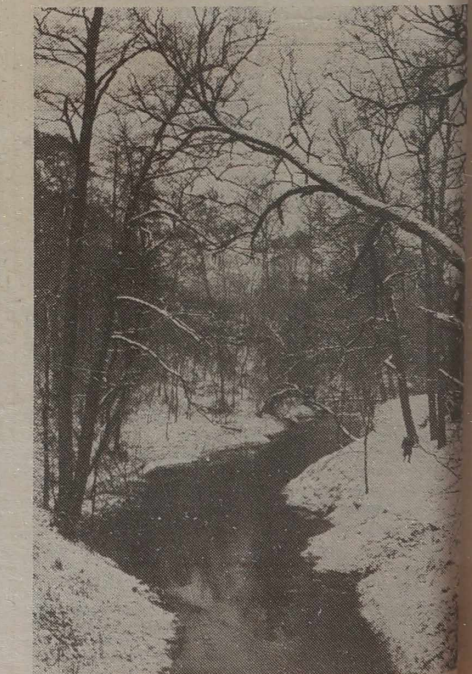
Soleczniki

Nowy Kontroler Państwowy

WILNO (ELTA). — W swej pracy opieram się na międzynarodowych standardach, obowiązujących najwyższe instytucje kontroli państwowej — oświadczył 5 stycznia na konferencji prasowej nowy Kontroler Państwowy Vidas Kundrotas, 39-letni szef Departamentu Kontroli Państwowej nie zamierza radykalnie zmieniać struktury instytucji i zamienić kadre, ale „trzeba ją odpowiednio zorientować”. Jego zdaniem, kontrolerzy powinni być bardziej wyspecjalizowani, a departament ma pracować w najważniejszych przewidzianych przez Konstytucję kierunkach: nadzorować, czy służnie zarządzają się i korzystają z mienia państwowego, jak się wykonuje budżet państwowy. Ta praca we wcześniejszej działalności departamentu nie zawsze wykonywana była skrupulatnie.

Kontrolerzy państwowi w dalszym ciągu będą tropić nadużycia funkcjonariuszy. V. Kundrotas zapewnił, iż fakty dobierane będą starannie. Przedstawiane prokuraturze materiały w miarę możliwości będą jak najlepiej przygotowane, aby nie wymagały uzupełnień i nie zwlekać z pociąganiem winnych do odpowiedzialności. Departament Kontroli Państwowej w walce z zorganizowaną przestępczością i korupcją w ramach umowy zamierza ściśle współpracować ze służbą bezpieczeństwa państwowego.

V. Kundrotas, po ukończeniu Uniwersytetu Wileńskiego w różnych resortach w charakterze kontrolera, pracuje od roku 1976. Jest kandydatem nauk ekonomicznych. Obiektem jego badań naukowych jest nadzór. Zapoznał się z działalnością instytucji kontroli państwowej innych państw. Urodzony w rodzinie zesłańca, V. Kundrotas przez długie lata nie miał możliwości wspinać się po szczeblach kariery.



Migawki zimowe.

Fot. M. Baranau

Od hasła „Za wolność naszą i waszą!” do nowoczesnego nacjonalizmu

(Dokończenie ze str. 5)

waż Litwie do samodzielnego rewolucji brakuje wielu warunków (...) chcieliśmy (...) pomóc Polsce, a od niej żadną pomocą dla rewolucji na Litwie, (...) naród litewski natomiast wcześniej czy później rzekby słowo w sprawie własnego losu”. A. Mackevičius (Mackiewicz) i większość przywódców powstania na Litwie uświadamiali nadzwyczaj zawiłą sytuację geopolityczną, z której wynikała następująca alternatywa: albo we wspólnej walce z Polakami odzyskać częściowo, dzieloną z innymi członkami wyobrażanej federacji suwerenność w składzie Polski, albo pod jarzmem imperium rosyjskiego przestać w ogóle być Litwą. Obserwując działalność i losy najbliższych współtowarzyszy i uczniów S. Daukantasa i M. Valančiusa w tak zwanym okresie polonizacji (lenkmetis), łatwo jest dostrzec, że w przeważającej większości — o ile tylko pozwolił wiek i zdrowie — wnieśli oni sztandar powstania.

4. Stłumienie powstania 1863 r. było okrutnym ciosem dla uchodzącej nadal za główną siłę polityczną szlachty Litwy i Polski. Ofiary bitew, emigracja na Zachód i wygnania na Wschód, konfiskaty i kontrybucje, zakaz zatrudniania się inteligencji we własnym kraju, polityka rusyfikacji kulturalnej — wszystko to odmieniło nastroje polityczne. W obliczu deklarującego się w naturalny sposób stanu szlacheckiego Litwy, wchodzenia na scenę życia politycznego litewskiej społeczności intelektualnej pochodzenia chłopskiego, tradycyjny nurt szlachecki stopniowo zaczął tracić dominującą pozycję w ruchu społecznym, a co gorsza, nie potrafił znaleźć wspólnego języka z innymi ruchami. M. Biržiška, wywodzący się ze stanu szlacheckiego, w następstwie powie tak: „Gdyby litewskie piśmiennictwo nie zostało zakazane, a w zwalczaniu powstania 1863 r. były przy Moskali stosowane wszelkie

inne środki, nawet gdyby sytuacja Litwinów nie była taka, jak Łotyszów i Estończyków, których to powstanie nie dotknęło, przeciwko którym wierze nie przedsięwzięto żadnych kroków i którzy sami do lat 80 panowania caratu nie byli germanizowani (jak my — polonizowani — E. A.) to nawet wówczas ciemienieli w przeciągu 40 lat Litwini zyskaliby więcej. (...) W sposób naturalny i zdrowy dla narodu jego warstwy konserwatywne zgrupowałyby się i wytoczyły sobie spokojniejszą i wygodniejszą linię polityczną niż obecna narzucona im przez sam rząd rosyjski, ostrą i wojowniczo opozycyjną”.

Tracąc swe pozycje szlachecki nurt wywołania w przeciągu całej drugiej połowy XIX w. zachował się jako jeden ze sprzecznych społecznych nurtów politycznych Litwy, w którego arsenale ideowym, niestety, poglądy konserwatywne nieudolnie były ośniane hasłami modernistycznymi. Zrzucające się przejawy nacjonalizmu Litwinów i Polaków podsuwały szlachcie alternatywy orientacji etnopolitycznej, oddalała się ona od rdzenia narodu litewskiego, a „gente lituanus, natione polonus” na coraz większą skalę stawało się tylko „natione polonus”, pozostawiając problemy swych korzeni historii i albumom rodzinnym. Ten proces trwał aż do 1918 roku.

5. Chociaż rok 1905 w naszej historiografii nawet przez „realistów” jest ważny prawdziwym rokiem rządów litewskich (lietuvmetis), wspólne z Polakami tradycje powstańcze były nadal żywe, aczkolwiek pod zmienioną postacią. Młody nacjonalizm litewski przejął ledwie nieznaczny część tradycji wspólnych z Polakami walców wywoleńczych, które w roku 1863 i wcześniej łączyły się z obroną państwowości Litwy i interesami litewskich chłopów. Z bezpośredniego doświadczenia powstań coraz bardziej korzystała spychana na peryferie życia Litwa młoda ge-

neracja szlachty. M. Römer twierdzi, że właśnie tacy ludzie, jak „emigrant litewski, szlachcic, Polak pochodzenia litewskiego — Józef Piłsudski — łączy w sobie twarde litewskie usposobienie z ideami polskiej Litwy, najwymowniej odzwierciedla przełom tej tradycji”. „Socjalizm i rewolucjonizm młodego Józefa Piłsudskiego, opuszczającego w XIX w. swą ojczyznę Litwę, był romantyczny — pisal w roku 1935 tenże M. Römer — był on epigonem powstań na Litwie, szczególnie powstania 1863 r. Gdyby żył wtedy — w 1863 r. — może byłby... ówczesnym przywódcą skrzydła czerwonych powstańców i jego nazwisko prawdopodobnie byłoby wspomniane przez Litwinów z szacunkiem i sympatią, jako jednego z tych, którzy w tamtym powstaniu zabiegali o autonomizację Litwy wobec Polski, gdyż niewątpliwie Józef Piłsudski miał pewne poczucie separatyzm Litwy, politycznej odmienności Litwy. Dla niego Litwa i nie tylko Litwini, ale i Polacy Litwy — to było coś innego niż Polska. (...) Jednak czasy się zmieniają. Człowiek, który w 1863 r. zostaby nazwany Litwinem-separatystą, w świetle ideałów odrodzonej Litwy dnia dzisiejszego staje się wrogiem narodu w Litwy”.

Powyższa charakterystyka odsłania nie tylko jedną wybitną postać, ale i cały przebieg walk XIX w., jego deformację i rozłam w nowej sytuacji i ostatecznie — smutny finał. W wydarzeniach lat 1905—1907 było jeszcze coś co przypominało dawne czasy, lecz tylko przypominało. W zasadzie nowe cechy ruchu Litwinów (i jeszcze bardziej Polaków), którego załączki ledwie kielkowały w postaci separatyzmu naszych powstańców 1863 r., przeważały nad dawniej dominującymi wspomnieniami wspólnych walk z Polakami, aczkolwiek hasło „Za wolność naszą i waszą” nie poszło całkowicie w zapomnienie.

Egidijus ALEKSANDRAVICIUS

NA WESOŁO Operacja „D”

Przed samym Nowym Rokiem zadzwonił telefon.
— Słucham.
— Nie jesteś na podsluchu?
— Piłec za telefon tak drogo, iż łącznościowcy zgorszyliby interesując się, z kim i o czym rozmawiam...
— Daj spokój, to poważna sprawa.
— Skąd ten ton. A...
— Nie wymieniamy imion!
— Dobra, co tam u ciebie?
— Bądź uważny. I pojeitny, jeżeli potrafisz. A więc, K. płaci D. Powtarzam: K...
— Co mnie to obchodzi? Nie jestem D...
— Ty durniu. Masz akcie-
— Oczywiście, przecież wiesz. Spółki akcyjnej K...
— Ciszej! Uprowadziłem, że nie wymieniamy imion. A co się należy właścicielowi A. w końcu roku? Dyw...
— Czyżby?
— Nareszcie się domyśliłeś.
— Aż się nie wierzy. W tak trudnych czasach! Zaraz wszystkim opowiem!
— Ani się waż! Może tam ktoś z tych.
— Jakich „tych”?
— No wiesz, inspektorów, urzędników.
— Co mi zrobisz?
— Nie tylko tobie, ale i K. Zastanów się: jeżeli K. wyplaca D., to znaczy, że ma wielki D. A właściwie ich D. nie jest wielki. Lecz, chca wesprzeć swych A. w tych.

jak sam powiedziałeś, trudnych Cz. A dlatego część swych niewielkich D. asygnują na wypłacenie D. Ale gdyby organy rządowe dowiedziały się obojczyby ciebie takim P. że zadnego D. nie zostanie Zrozumiałeś?
— Nie zupełnie. Jeżeli pierwsze „D” — dywidend, a drugie „D” — dochód, z którego nic nie zostanie po obłożeniu go „P...”. A, zrozumiałem podatkiem!
— Nie krzycz. Jesteś pe-wien, że telefon nie ma podsluchu?
— Nie. Będę krzyczał! Dlaczego nie ma ustawy chroniącej moich praw akcjonariusza? Dlaczego nie może — ej, wy, słyszyć? — otrzymać należnego procenta za włożony do interesu kapitał?
— A jednak jesteś na podsluchu?
— Nie wiem i nie chce wiedzieć! Chcę D! Dużo D!...
— Uspokój się. Jeżeli wstętko będzie dobrze, otrzymasz. Ale nie jako D, a jako P.M.
— Co masz na myśli?
— Pomoc materialna. Tak załatwiono w K.
— Przekaż im wielkie Dz.
— Do widzenia!
— Najserdeczniejsze życzenia z okazji N.R.! Gorące P. twej żonie!
— Nie zrozumiałem...
— Nie musisz. D. D. i jeszcze raz D!...
Jurij SOBLES

Wyłoniono uczestników kursów marketingu w RP

W Ambasadzie RP na Litwie odbyła się eliminacja osób, które się zapisały na kurs marketingu w Polsce. Podczas bezpośredniej rozmowy, w której uwzględniano wiek, zapotrzebowania i możliwości pretendentów, wybrano następujące kandydatury: Grzegorz Bielenik z firmy „Vilena”, Jan Boguszko — pracownik działu komercyjnego redakcji „Kuriera Wileńskiego”, Waleria Maciejkianiec ze spółki turystycznej „Festa”, Krzysz-

tof Pieślak ze spółki studenckiej Wileńskiego Uniwersytetu Technicznego, Andrzej Rawlusiewicz ze spółki „Absollit”. Gratulujemy! Jednocześnie powiadamiamy, że termin wyjazdu na kursy został przesunięty o miesiąc. O konkretnych terminach powiadomimy osoby wybrane telefonicznie. Jeżeli komus data nie odpowiada — prosimy o powiadomienie redakcji, tel. 42-79-56. *mf. wl.*

O PRZENIESIENIU DNIA WOLNEGO

Rząd Republiki Litewskiej postanowił przenieść dzień wolny z 30 stycznia 1993 r., soboty na 13 stycznia, środę.

Przedsiębiorstwa i instytucje, które 30 stycznia pracować nie mogą, ustalają inny dzień pracy.

Europa a religia

Analiza historyczna kończącego się stulecia ukazuje, pomimo wielu osiągnięć, niezliczone tragedie człowieka jako jednostki, a także narodu i całej ludzkości. Człowiek w dalszym ciągu jest niebezpieczny dla siebie i innych. Lekcja politycznych systemów totalitarnych „bez Boga” nie może się powtórzyć. Wszycy tego pragniemy. Tylko w jakim sposobie mamy się zabezpieczyć? Tym bardziej, że i Europa Zachodnia znajduje się w głębokim kryzysie religijnym - moralnym.

Niektórzy szukają przyczyn tego stanu w utracie bogactwa duchowego przez współczesnych, w braku kultury i praw moralnych, w przewartociowaniu dóbr materialnych. A kształcenie dzieci i młodzieży tylko dla potrzeb świata produkcji, udoskonalenie technicznych stało się jakby nową formą unicestwienia ludzkości. Techniczność odczłowieczyła „króla stworzeń”. Jest on zbyt

zniewolony i uzależniony od swojej produkcji. Zagubiony element duchowości, transcendencji natury człowieka mści się na nim samym.

Samokrytyczna ocena jednostek i narodów Europy daje optymistyczne nadzieje, że wyroszenie potrzeb duchowych i kulturowych ponad potrzeby przegotowe człowieka XXI wieku do autentycznego dialogu z cywilizacją miłości. Dzisiaj Europa w obliczu narastających prądów szowinizmu, nacjonalizmu, neopanowania sterów polityki, ekonomii, patologii u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa szuka na nowo w bogactwie religii swoich korzeni, możliwości wijszy z kryzysu wartości ogólnoludzkiej. Jednak zwrot w kierunku religii nie jest łatwy. Przyzwyczajenie i samostanowienie praw moralnych poza Objawieniem Bożym najbardziej hamują pożądanym powrót do źródeł. Współcześni nie chcą poz-

nać głębiej prawd Bożych, nauki Pisma Św. i Kościoła, wiernego stróża depozytu wiary, lecz w chwili zainteresowania żądają od Kościoła zmiany w głoszeniu fundamentalnych zasad życia chrześcijańskiego.

Nauce religii w Europie jest bardzo rozpowszechnione. Większość krajów zapewnia naukę religii utrzymując państwowe zatrudnienie. Oprócz krajów Europy Wschodniej (gdzie nauka religii jest wprowadzana od 1990 roku) tylko Luksemburg wprowadził zatrudnienie katechetów przez Kościół. W Austrii, Holandii istnieje różnorodność zatrudnienia przez Kościół lub przez państwo. W jeszcze innych krajach (Francja, Niemcy, Szwajcaria) jest to uzależnione od decyzji rządów poszczególnych krajów, landów czy kantonów. W większości krajów, w których nauka religii odbywa się i do których posiadamy dane, sprawowany jest nadzór Kościoła nad nauczaniem religii. Stosunek ten wynosi 17:6. W 19 krajach wymagana jest Missio Canonica, czyli skierowanie danego katechety do nauczania religii przez

biskupa lokalnego Kościoła. Wyk mógł ten dotyczyć krajów, które ze względu na wykładaną wiedzę religijną możemy nazwać katolickimi.

Warta zauważenia jest kwestia ilości godzin nauki religii. Można przyjąć, że średnio są to dwie godziny tygodniowo. Tylko w kilku krajach jest jedna godzina (Dania, Holandia, Rumunia oraz Rosja i Litwa). W niektórych krajach liczba godzin dochodzi do trzech (Francja, Niemcy, Hiszpania, Szwajcaria, Szwecja). We Francji, oprócz Alzacji i Lotaryngii (gdzie nauka odbywa się w szkołach publicznych) we wszystkich rodzajach szkół jest jeden dzień wolny od zajęć (środa), kiedy to organizowane są m.in. zajęcia z religii. W większości religia jest przedmiotem obowiązkowym z oceną na świadectwie, ale tylko mniej więcej w połowie państw ta ocena jest istotną przy promocji do następnej klasy.

Pomimo że w wielu krajach Europy brak jest nauczania religii katolickiej, lub lekcje te mają charakter awyżnaniowy to na

podkreślenie zasługuje fakt prawie jednakowej treści przekazywanej uczniom. Są to zasadniczo treści wiary i jej wartości oraz kwestie związane z kulturą, z zachowaniem jednak (poza wyjątkami) priorytetu wiary wyznawanej przez większość mieszkańców. W Rosji, Szwecji, Anglii, Walei i Danii duży nacisk kładzie się na naukę o religii. Natomiast w Holandii każda szkoła sama ustala program dydaktyczny, mając jednak na uwadze nadzór Kościoła.

Podsumowując, oprócz Albanii wszystkie kraje Europy już nauczały lub przemyślały (Jugosławia, wschodnie landy Niemiec, Bułgaria) do nauki religii w szkołach. Tak więc zestawienie to napawa optymizmem. Okazuje się, że Europa jest wzmiana swoim korzeniem i chce przekazać następnym pokoleniom wartości, na których wychowuje się od stuleci.

Ks. Dariusz STANCIK Honorarium na prenumeratę „K. W.” dla potrzebujących.

Kultura woła SOS!

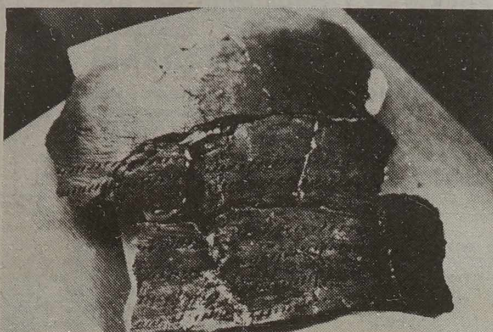
Dopóki żyją entuzjaści...

Kamyczki. Gąbry znalazł je ktoś w polu, nie zwróciłby na nie zapewne najmniejszej uwagi. Archeolog Vidass Siemienas, pracownik Święciańskiego Muzeum Krajowego mówi, że te kamyczki są bezcenne. To grotty strzał z krzemienia sprzed mniej więcej 5 tysięcy lat.

Do niedawna nikt nie podejrzewał, że tu, w pobliżu jeziora Kretunias, znajdującego się pod ochroną państwa żył, pracował i „tworzył” starożytny człowiek. Znalezione kamień przypominający toporek... Od tej pory zaczęły się poszukiwania. Do muzeum trafiają ciągle nowe eksponaty. Jest ich już blisko 16 tysięcy. Część z nich utrwalił na zdjęciach nasz fotoreporter. Grotty strzał do polowania na ryby i zwierzęta, odłamki glinianych naczyń do przyrządzania posiłków, amulety... Przedmioty, które na międzynarodowej wystawie w Norwegii zdobyły ocenę znalezionej o światowym znaczeniu.

Niestety, nie wszystkie eksponaty mogą znaleźć należycie miejsce w muzeum w Święcianach — mówi dyrektor Wanda Stanieniene. — Jest ciasno. Liczne eksponaty z zamierzonej przeszłości i z czasów mniej odległych przechowuje się w nieprzystosowanych pomieszczeniach, co je po prostu niszczy...

Od dawna się mówi o budowie nowego bloku. Po raz pierwszy nasz dziennik poruszył ten problem na swoich łamach przed 15 laty. Kierownictwo rejonowe miało wówczas inne sprawy na głowie. Wydawano pieniądze na budowę nikomu niepotrzebnych ziemianek. W takich ziemiankach, rzekomo, w okresie niemieckiej okupacji mieszkali sowieccy



partyzanci... Byli pieniądze na sauny, domy hotelowe w lasach, gdzie się zabawiali wysocy urzędnicy. A muzeum? Zaniedbano. Budowę rozpoczęto dopiero w 1978 roku. Później nastąpiła długotrwała przerwa. Po czym długo i opornie pracowano przy budowie piwnicy. Zalewały ją wiosenne roztopy. Ściany gmachu rosły powoli. Jedni budowlani odchodzili na emeryturę, zastępowali ich inni. Budowa muzeum w Święcianach stała się już sama w sobie muzealnym okazem.

Cieszy przynajmniej to, że w br. podciągnięto budynek pod dach. Ale do wykończenia jeszcze daleko. Natomiast budżet rejonu jest mały. Brak pieniędzy i budulca. Ze słów dyrektora muzeum wynioskował, że „niewykłuczona jest możliwość zamknięcia muzeum na zime”. W tych warunkach można podziwiać tylko ludzi, którzy jeszcze coś robią na rzecz „utrwalania historii” tych okolic.

Każdego lata nad Kretunias przyjeżdża wieloletni entuzjasta i kierownik prac wykopaliskowych, kandydat nauk historycznych, archeolog Algis Girininkas ze swoimi studentami. Pracuj

ją społecznie uzupełniając zbiory muzeum. Ziemia święciańska ostaniam wciąg nowsze tajemnice. Powstał nawet pomysł stworzenia na tym terenie parku narodowego „Aukštaitija”. Malownicza przyroda przyciągnęłaby tu niemal turystów, również zagranicznych z „de wizową kieszą”. Na razie jednak nie sposób wcielił w życie szlachetnych i pozytywne zamiarów. Wiadomo, że dopoty „zaczyna napływać pieniądze” z turystyki, należy stworzyć bazę materiałną, warunki campingowe. A to wymaga znacznych środków, których akurat brakuje. Ale wroćmy do odkryć młodego archeologa Vidasa Siemienasa, pochodzącego z miasteczka Adušiškis (Hoduciszki). Opowiada on z zapalem o swoich wykopkach.

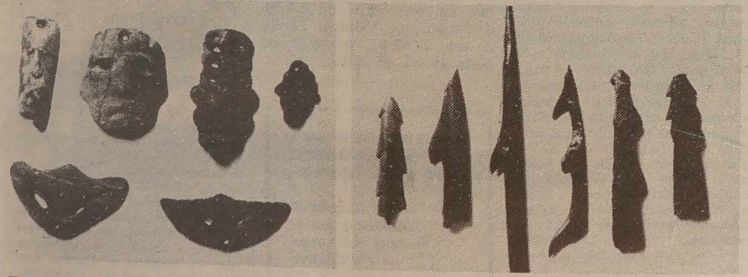
— Spójrzcie, jaki skrobacz wykonał dawny mistrz z kamienia. Można nim oczyścić skórę jelenia w ciągu kilku minut. A jakie ostre są grotty strzał...

Wierzę, że dopóki mamy takich entuzjastów, dopóty nie zniszczy kultury nasza ciężka wegetacja.

Nikołaj NIEZAMOW

Rejon święciański

Fot. A. Cimboła/Itis



Handlowcy „kręcą”

WILNO (ELTA). Pracownicy służby konkurencyjnej przy rządzie Republiki Litewskiej 4 stycznia sprawdzali, jak przedsiębiorstwa handlowe Wilna wykonują uchwałę rządu „O zapotrzeniu ludności w tanże artykuły spożywcze”. Spośród 16 sprawdzonych w 5 stwierdzono naruszenia tej uchwały.

Z 20-procentową marżą handlową zamiast 12-procentowej topionymi serkami, wiewprzowina, konserwami z duszonej wołowiny oraz masłem handlowali sklepami i „Neris”, „Sila” i „Aleksandrija”. Toteż nabywcy za kilogram wiewprzowiny płacili tu o 26 talonów, za kilogram masła „Valstieciu” o 39, a za sery podpu-

szkowe o 19—31 talonów drożej.

Za niesłusznie podwyższone ceny i marże w drugim półroczu 1992 r. sankcje ekonomiczne nałożono na 44 przedsiębiorstwa handlowe i żywienia zbiorewego w różnych miastach Litwy. W Wilnie na zamkniętą spółkę akcyjną „Sandora” nałożono karę 33.915 talonów, na sklep „Aleksandrija” firmy litewsko-polskiej „Beta” — 26.400 talonów, sklep nr 117 Państwowego Przedsiębiorstwa Handlowego Towarami Gospodarczymi i Budowlanymi — karę 19.233 talonów. Sankcje ekonomiczne

zastosowano też wobec przedsiębiorstwa handlowego „Dainis” w Szawlach kowieńskiego „Witebska”, wileńskich „Saulute” i „Saturnas”. Jedne podwyższyły detaliczne ceny rynkowe twarogu, mleka, owoców, inne — jąja drugiego gatunku sprzedawaly po cenie pierwszego. Nieuczciwie handlowała też poniewiejska spółka akcyjna „Demava”, spółdzielnia trocka „Skaistis”, spółka akcyjna „Vidziris” w Oliście i in. Drożej sprzedawano tu wody owocowe, papierosy, środki do prania. A restauracja kowieńska „Kalniečiai” cen nie podwyższyła, zmniejszyła natomiast porcje potraw. Ukarano za to symboliczną sumą 1000 talonów.

O CZYM MÓWIĄ KURZE UDKA

Kilo polskich kurzych udek kosztuje w Polsce 27 tys. złotych, amerykańskich zaś — 11 tys. Oczywiście wszyscy kupują amerykańskie. Podobnie dzieje się z innymi artykułami rolnymi. Taki i gani rzeczy stanowi poważne zagrożenie dla polskiego rolnictwa. O tym powinny pomyśleć również nasze władze i coś wymyślić, aby zapobiec upadkowi rolnictwa.

DROGA PRZYJEMNOŚĆ

Jedna róża w Czelabinsku (Rosja) kosztuje tysiąc rubli. Czy nie brzmi to zachęcająco dla naszych „Zabłockich”.

WARSZAWSCY BEZROBOTNI

W Warszawie odnotowano na 1 stycznia 35 tys. bezrobotnych. Najbardziej poszukiwane na Gieldzie Pracy zawody to budowlani, handlowcy i księgowi.

NAJGĘSIEJ W OLSZYNE

Największe kolejki są ostatnio na granicy polsko - niemieckiej, w Olszynie. Samochody przestają tu po 5—6 godzin. Jak wiemy, korzystają z tego przejścia również liczne samochody jadące z Litwy, Łotwy, Estonii, Rosji, Białorusi.

NOWY BANKNOT ROSYJSKI

Bank rosyjski emitował nowy 10-tysięczny banknot. A jednocześnie uprzedza o kursowaniu fałszywych 5-tysięcznych banknotów.

WSPÓLNOTA SIĘ OTWIERA

Wspólnota Europejska otwiera swe granice, kraje byłego ZSRR zaś usilnie się odgradzają od siebie. Od 1 stycznia Wspólnota Europejska otworzyła granice pomiędzy 12 krajami — członkami swego stowarzyszenia. Praktycznie zlikwidowano już tu kontrolę celną.

JAK SIĘ BAWIĆ — TO SIĘ BAWIĆ

Karta wstępu na bal noworoczny w restauracji Polski kosztowała od 2 mln złotych i wyżej. „U Hawekka” w Krakowie, aby dostać się na bal trzeba było wybuścić 9 min.

CHINCYŚKI UCIEKAJA Z HONG-KONGU

5 tys. dolarów płacą Chińczycy, uciekający z Hong-Kongu, za kartę wjazdową na Węgry.

WCZORAJ W BANKACH LITEWSKICH

Litewski komercyjny „Vytilis”: dolar — 380.20 (skup), 391.80 (sprzedaż), marka niemiecka — 233.80 (skup), 241 (sprzedaż).
Wileński komercyjny: dolar — 383.18 (skup), 398.82 (sprzedaż), marka niemiecka — 233.24 (skup), 242.76 (sprzedaż).
Oszczędnościowy: dolar — 388 (skup), 404 (sprzedaż), marka niemiecka — 238 (skup), 247.90 (sprzedaż).
„Hermis”: dolar — 384 (skup),



Zbliża się termin przekazania tego miasta Chinom, więc co przeorniejsi Chińczycy wołają wjechać z niego. Na Węgrzech lubią Chińczyków za ich pracowitość i sumienność. Powstały już chińskie bazy, na których można nabyć wszystko, czego dusza zapagnie.

MOGA SOBIE POZWOLIĆ

Turkmenia, słynąca z bogactw złóż gazu ziemnego, zniżła opłaty za gaz i elektryczność dla mieszkańców swej republiki.

NA BIAŁORUSI

Od 1 stycznia w republice tej zostały wprowadzone kartki na żywność celem ochrony własnego rynku. Nie jest tajemnicą, że wielu Litwinów jeżdżi do Białorusi w poszukiwaniu tanższych towarów.

W państwie tym istnieje już ponad 300 firm joint venture polsko - białoruskich, które pomyslnie się rozwijają. Nic dziwnego, że w pierwszych dniach nowego roku na granicach między Polską i Białorusią otworzyło cztery nowe przejścia graniczne.

DOLAR W POLSCE

Po Nowym Roku 1 dolar kosztował w Polsce 15.950 zł.

NA HALI

We śróde przy wejściu facet sprzedawał piecyk na węgle — zardzewiał, z kominem — za 2 tys. talonów. Taki piecyk — to swego rodzaju symbol naszych czasów. Symbolem jest również kantor wymiany walut. Można tu wymienić dolary, marki, ruble. 100 talonów kosztuje 130 rb.

Znacznie droższe mięso i w ogóle wszystko. Mniej jest sprzedawców w Białorusi. Kilo cielęciny kosztowało 440 tal., schabu wieprzowego — 570 i drożej. Za kiełbasy wędzone typu „Lietuviska” i „Rudenine” przosno 800 tal. Litr kwaszonej kapusty kosztował 90 tal., śmietany — 150, kilo masła — 400 tal.

399 (sprzedaż), marka niemiecka — 235 (skup), 244 (sprzedaż).
„Lilimpex”: dolar — 383 (skup), 398 (sprzedaż), marka niemiecka — 233 (skup), 242 (sprzedaż).
„Taurus”: dolar — 383 (skup), 398 (sprzedaż), marka niemiecka — 233 (skup), 242 (sprzedaż).
„Baltic” bank: dolar — 380 (skup), marka niemiecka — 235 (skup).

Co, kiedy, gdzie

KONCERTY

* Kolejny raz anonsujemy spotkanie z Wincukiem radiowym (Dominikiem Kuziniewiczem), które odbędzie się w sobotę o godz. 15 w wileńskim Pałacu Sportu (Rinkintās 1). Będzie to tym przyjemniejsze, bo obok znanego i lubianego gwiazdźdźarza wystąpi szereg polskich zespołów: „Willa”, „Switezianka”, „Anciuty”, „Wiliutki”, „Kapela Wileńska”, „Kapela Kazuki Wileńskiego”, „Druzbanci”, „Rodacy” oraz Maria Krupowies.
* Natomiast dzisiaj jest doskonała okazja być na koncercie muzyki dawnej w wykonaniu polskiej Orkiestry Kameralnej. Odbędzie się on w sali przy ul. Suchoz 5, w lokalu Polskiego Uniwersytetu. A więc dziś, 8 stycznia, godz. 16.00. Wstęp wolny.
* Obszerny koncert przewidziany jest jutro w wileńskiej Operze, poświęcony będzie 100 rocznicy urodzin V. Mykolaitisa-Putinas.
WYSTAWY
* Temu to też jubileuszowi 100-lecia poety, prozaka i dra-

maturga litewskiego poświęconą jest ogromna wystawa artystyczna, która została otwarta w Muzeum Sztuki, Didžioji 31 (Wielka). Nosi ona nazwę „Putinas w malarstwie” i odzwierciedla twórczość jego także w grafice, rzeźbie, ceramice, scenografii.
* Jeszcze jeden obszerny pokaz otwarty został w Pałacu Pracowników Sztuki, plac Daukantasa. Jest to ekspozycja prac poetów - plastyków.
* Natomiast w Muzeum Historyczno - Etnograficznym, Vrublevskio 1 (Wroblewskiego) można obejrzeć stroje Zmudniek końca XIX — początku XX wieku.

TEATR

* Rosyjski Dramatyczny zaprasza dziś widzów na „Mistrza i Malgózatę”. W sobotę „Gracy”. W niedzielę dla dzieci — „Piórko żurawia”, wieczorem — „Spóźniona miłość”.
* W Operze dziś balet „Jeziro łabędzie”. W niedzielę dla dzieci opera „Maluch”, wieczorem balet „Copelia”.
* W Akademickim Dramatycznym dziś i jutro „Burza”, w niedzielę dla dzieci „Bracia Lwie Serce”. Wieczorem na malej scenie „Stercuch”.



Wileńskie podwórza.

Fot. W. Charin

KURIER • TRYBUNA Wileński

Reklamy i ogłoszenia w Polsce— za talony litewskie

PRZYJMUJE BIURO OGŁOSZEN „KURIERA WILEŃSKIEGO” DLA ZAMIESZCZENIA W OGÓLNOPOLSKIM DZIENNIKU „TRYBUNA”.

Zwracać się: Vilnius, Laisves pr. 60, XI piętro, pokój nr 1114, tel. 42-69-63 w godz. od 9 do 17-ej w dniach pracy.

— Więści. 22.20 — Reklama. 22.25 — Karuzela sportowa. 23.30 — Wieczorny salon.

SOBOTA, 9 STYCZNIA

LTV-1

9.00 — Wiadomości. 9.05 — Program dla dzieci. 10.05 — Kłajpedzki Kraj. 10.50 — Zgoda. 12.00 — Program białoruski. 12.20 — Zdrowie. 13.00 — Gest. 13.30 — Film anim. dla dzieci. „Przygody Łoła”. 14.50 — Program sportowy. 15.40 — Morze. W świetle muszli. 16.05 — Videolity. 16.35 — Złota kolekcja. Mozart — „Wesele Figara”. Cz. 1. 18.30 — „Wesołe domości. 18.40 — „Wesele Figara”. Cz. 2. 20.00 — Dobranoc. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Pod własnym dachem. 21.45 — Videofilm „Litwa znów wołna”. 22.45 — Dysonanse. 23.15 — Dziennik wieczorny. 23.30 — Amerykański program muzyczny.

LTV-2

9.55 — Kraj. Czas. Ludzie. 10.00 — Piramida. 10.30 — Miss Baltic States-92. 10.50 — Kalendarz. 11.05 — Obcego bólu nie bywa.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno”. 10.35 — „5-10-15”. 11.50 — Język angielski dla dzieci. 12.00 — Rokendroler. 12.30 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — „Odyseja zwierzęca” (8) — serial dok. prod. USA. 14.00 — Walt Disney przedstawia. 15.20 — Teatr Rozmaitości: Jarosław Abramow — Noweży — „Gry salonowe”. 16.15 — Zaproszenie do teatru TV — „Stas” Jerzego Jarcokiego. 16.25 — Reportaż. 16.55 — Radiowo — telewizyjny plebiscyt polskiej piosenki. 18.00 — Telexpress. 18.25 — „Detektyw w sutannie” — serial prod. USA. 19.15 — „Bonjour La France” — teleturniej. 19.30 — „Pegaz”. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Więziorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Polskie ZOO. 21.30 — „Ostatni słon” — film fab. prod. USA. 23.40 — Wiadomości. 23.00 — Sportowa sobota. 23.50 — Wiadomości. 24.00 — „Zgromadzenie wszystkich istot” — widowisko. 1.00 — „Czerwona orkiestra” — film fab. prod. irlandzki.

Ostankino

6.00 — Dziennik. 6.20 — Gimnastyka poranna. 6.30 — Sobotni poranek człowieka interesu. 7.30 — Sport. 8.00 — Maraton. 15. 8.25 — Film teatru lalek. 9.25 — Autograf sobotni. 12.20 — Technodrom. 12.30 — Film „Wieniec sonetów”. 14.00 — Dziennik. 14.20 — Świąteczne

show dobroczynne. 15.30 — Film anim. 15.55 — Film dla dzieci. 16.55 — Czerwony kwadrat. 17.35 — Kanał Ostankino. 18.05 — Film fab. „Odgłosy przeszłości” (USA). 19.40 — Dobranoc, dzieci. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film fab. „Władca gwiazd”. Odc. 1. 21.40 — Breinring. 22.30 — Wyciąg samochodowy Paryż — Dakar. 23.00 — Dziennik. 23.20 — Film fab. „Siedmiomowy termin”.

TV Rosji

7.00 — Więści. 7.25 — Spożyczenie na świat. 7.55 — Równoległe światy. 8.40 — Dla was, dziewczynki i chłopcy (Holandia). 8.50 — Gra bez przegranej. 9.20 — Studio „Wzrost”. 9.50 — Dama autowa. 10.30 — Notabene. 11.25 — Witajcie, feriel Film fab. 12.40 — Kwestia chłopska. Siew. 13.00 — Więści. 13.20 — Magazyn filmowy. 13.35 — Pięltrzym. 14.20 — Gwiazdy Ameryki. 14.50 — Usztami niemowięcia. 15.30 — Piłka nożna bez granic. 16.25 — W parlamencie. 16.40 — Film fab. „Straszdyko” (USA). 18.45 — Noworoczny kołacz. 18.55 — Reklama. 19.00 — Więści. 19.20 — Reklama. 19.25 — Film fab. 21.00 — Kontrasty. 21.40 — Reporter. 21.55 — Reklama. 22.00 — Więści. 22.20 — Reklama. 22.25 — Karuzela sportowa. 22.30 — Asorti. 23.00 — Program „A”. 23.30 — Ad libitum. 24.00 — Film fab. „Trzy razy o miłość”.

14 i 21 stycznia zapraszamy na wycieczki do Łodzi. Zwracać się: Vilnius, Lenku 2, tel. 22-67-01, 66-30-23 od godz. 19 tel. 46-28-19. (Zam. 1524)

Podzielamy głęboki ból koleżanki Marii STATUENIE z powodu śmierci ukochanego Ojca

Zespół nauczycieli Wileńskiej Szkoły Średniej im. Adama Mickiewicza

Wyrazy głębokiego współczucia koleżance Anieli GROCHOWSKIEJ z powodu zgonu Męża składa grono nauczycieli i personelu technicznego Szkoły Średniej w Ławaryszkach

FIRMA TURYSTYCZNA



stale organizuje dwudniowe wyjazdy do polskiego miasta Bydgoszcz.

Jest to podróz daleka, ale korzystna!

Nasz adres: Vilnius, ul. Stirnu 27—301, tel.: 73-80-17, 73-80-59.

(Zam. 1512)

Drogo skupujemy CZEKI INWESTYCYJNE.

Rozliczamy się od razu. Zwracać się: Vilnius, Liogonlns 6, tel. 22-10-24 w godzinach od 9 do 18. (Zam. 1467)

Student-dyplomant wynajmie jednopokojowe mieszkanie (pożądane z telefonem) po możliwie przystępnej cenie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 45-26-46. (Zam. 1515)

SPRZEDAM

dolary USA i marki niemieckie.

Zwracać się: Vilnius, tel. 75-25-74. (Zam. 1489)

SZUKAM KOREPETYTORA

z matematyki dla uczennicy klasy 9. Vilnius, tel. 75-00-93. (Zam. 1508)

Kalendarium

- * Piątek (8.I) jest 8 dniem 1993 r. Do końca roku 357 dni.
- * Znak Zodiaku — Koziorożec.
- * Imieniny: Mściława, Seweryna, Teofila, Erharda.
- * Wschód Słońca — 8.40, zachód — 16.13. Długość dnia 7 godz. 33 min.
- * Księżyc — Pełnia o 14 godz. 38 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 8 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów, wiatr południowo-zachodni, umiarkowany do silnego. Temperatura 0—2 stopnie ciepła.

9 stycznia lokalne opady, temperatura w nocy od —1 do +4 stopni, w dzień 1—6 stopni ciepła. 10 stycznia miejscami nieduże opady deszczu, temperatura w nocy 0—5 stopni ciepła, w dzień 2—7 stopni ciepła.

Dyżurni wydania:

Lucja BRZQZOWSKA, Jan LEWICKI, Antonina MISZCZUK, Marian BOGDZIUN

Zast. redaktora Jerzy SURWIŁO

Usługi XERO — powielanie dowolnych dokumentów — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój 1102. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy, tel. 42-79-55.

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-63.

Telewizja

PIĄTEK, 8 STYCZNIA

LTV-1

9.00 — Program. 9.05 — Kłajpedzki Kraj. 9.50—11.10 — Francuski film fab. „Błysk słońca”. 18.00 — Dziennik. 18.15 — Koncert. 19.00 — Wideofilm „Litwa. Słowa do sumienia”. 20.00 — Dobranoc. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Niemiecki film det. „Złoty tercet”. 22.00 — Central Express. Magazyn Eurowizji nr 4. 23.00 — Koncert. 23.15 — Dziennik wieczorny.

Warszawa

10.00 — Wiadomości. 10.10 — Mama i ja. 10.20 — Przeszkolony koncert życzeń. 11.00 — „Piękny, daleki kraj” (1) — serial prod. niem. 12.35 — Kwadrans na kawę. 12.50 — „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — 17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia”. 17.50 — Język angielski dla dzieci. 18.00 — Telexpress. 18.25 — Raport o stanie Europy (1) — serial prod. ang. 19.00 — Każdy ma prawo. 19.20 — „Randka w ciemno” — zabawa quizowa. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.10 — „Piękny, daleki kraj” (1) — film fab. prod. niem. 22.50 — Program publicystyczny. 23.45 — Wiadomości. 0.05 — „Historia Hollywoodu” (7) — serial dok. prod. amerykańsko-angielskiej. 0.55 — Legendy gitary (1). 1.55 — „Siódemka” w „Jedynce”.

Ostankino

4.55 — Program. 5.00 — Dziennik. 5.20 — Gimnastyka poranna. 5.30 — Poranek. 7.45 — Firma gwarantuje. 8.00 — Dziennik. 8.20 — Klub podróżników.

9.10 — Stare dobre bajki. „Koni garbusek”. 10.30 — Ameryka z M. Taratutą. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Film fab. „Witaj, jestem twoją ciocia”. 13.00 — Film fab. „Harmonia”. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Brydż. 14.50 — Biznes. 15.05 — Notes. 15.10 — Śpiewa L. Truchina. 15.20 — Film anim. dla dzieci. 16.05 — Program muzyczny dla nastolatków. 16.45 — Działalność. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Filmy reżysera W. Rubinczyka. 17.45 — Człowiek i prawo. 18.15 — Ameryka z M. Taratutą. 18.45 — Pole cudów. 19.40 — Dobranoc. 19.55 — Reklama. 20.00 — Dziennik. 20.40 — Film fab. „Corrida na Polach Elizejskich”. 22.10 — Biuro polityczne. 22.45 — Program muzyczny. 23.45 — Człowiek tygodnia. 24.00 — Autoshow. 0.15 — Program wieczorny.

TV Rosji

7.00 — Dziennik. 7.20 — Reklama. 7.25 — Czas ludzi interesu. 7.50 — Film dok. 9.35 — Witajcie, feriel. 10.25 — Na straży prawdy. 10.55 — Film fab. „Santa Barbara”. 12.35 — Dom towarowy. 12.40 — Kwestia chłopska. 13.00 — Więści. 13.20 — Reklama. 13.25 — Biały kruc. 14.05 — Nowotalgiczne wieczory. 14.55 — Telegieda. 15.10 — Dziennik. 15.25 — Studio „Wzrost”. 15.55 — Audycja z Władimiru. 16.25 — Witajcie, feriel Film fab. „Operacja Mozart”. 16.55 — Wielkie kolo. 17.15 — Przegląd korzywków. 17.45 — Piątkowy film W. Disney’a. 18.45 — Noworoczny kołacz. 18.55 — Reklama. 19.00 — Więści. 19.20 — Reklama. 19.25 — Angielski film fab. „Do zobaczenia, Kolumbie”. 20.40 — Wiadomości komercyjne. 20.50 — Film anim. dla dorosłych „O kocie, który umiał śpiewać”. 21.00 — K-2. 21.55 — Reklama. 22.00

Nasz adres: 2019, Lietuvs Respublika, Vilnius, Laisvės pr. 60.

Kod 67218

Cena 5 talonów.

W Polsce — 800 zł.

Zam. 4577

Nr rejestracji — 322.

Drukuję Państwu Przedsiębiorstwo „Spauda”

TELEFONY: Redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-79-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-96, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, społeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, telefonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylści — 42-72-92, maszyniści — 42-77-72.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.